



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Badania nad kulturą, komunikacją, wiedzą i mediami : wybrane problemy tożsamości dyscypliny

Author: Anna Maj

Citation style: Maj Anna. (2020). Badania nad kulturą, komunikacją, wiedzą i mediami : wybrane problemy tożsamości dyscypliny. W: B. Gontarz, M. Kempna-Pieniążek, A. Maj (red.), "W przestrzeniach kultury : studia interdyscyplinarne" (S. 265-284). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



Anna Maj

Uniwersytet Śląski w Katowicach

<https://orcid.org/0000-0003-3958-267X>

Badania nad kulturą, komunikacją, wiedzą i mediami. Wybrane problemy tożsamości dyscypliny

BADANIA NAD KULTURĄ, KOMUNIKACJĄ, WIEDZĄ I MEDIAMI

Obszar moich badań ma charakter ponaddiscyplinary i interdyscyplinary zarazem. Istota tematu badawczego, jaki sformułowałam, nie poddaje się łatwej i wąskiej kategoryzacji w obrębie jednej dyscypliny. Tak szerokie ujęcie wynika po trosze z interdyscyplinarności samych badań nad kulturą, komunikacją, wiedzą i mediami, którymi zajmują się takie nauki, jak kulturoznawstwo, komunikologia, medioznawstwo, filozofia (a zwłaszcza filozofia nauki), socjologia (przede wszystkim socjologia wiedzy), psychologia społeczna, antropologia kultury, teoria sztuki (na czele z estetyką i socjologią sztuki) i teoria designu (*information design*, projektowanie interakcji, wizualizacja informacji), teoria informacji (informatyka, architektura informacji, językoznawstwo, biologia, neurobiologia), czy takie metanauki, jak informatologia, naukoznawstwo, metodologia badań¹. Nierzadko poszczególne teorie, z których korzystam w swych badaniach, konceptualizowane są właśnie na styku dyscyplin, jednocząc badaczy różnych specjalności, współtworząc szkoły i kierunki myślenia o obszarach, które wymykają się jednej dys-

¹ Uwzględniam tu konteksty najbardziej istotne dla moich badań.

cyplinie. Zrodzone na styku, po fazie weryfikacji, akceptacji środowiskowej i popularyzacji stają się koncepcjami, do których przyznają się liczni badacze z różnych obszarów². Przykładowo koncepcja interakcjonizmu symbolicznego Ervinga Goffmana z pożytkiem służy zarówno komunikologii, teatrologii, socjologii, jak i ekonomii (zarządzaniu wiedzą w organizacji) i marketingowi (kreowaniu wizerunku). Teoria cybernetyczna Norberta Wienera zaimplementowana została zarówno do badań nad mediami i komunikacją masową, stanowiąc podstawę dla komunikologii i medioznawstwa, jak i do nauk technicznych, zwłaszcza informatyki, automatyki czy robotyki. Teoria behawioralna współtworzy natomiast podstawy psychologii społecznej, komunikologii, pedagogiki, marketingu, socjobiologii, neurobiologii i antropologii kulturowej, powracając w nowej odsłonie w memetyce, stosowanej w teorii ewolucji biologicznej, jak i ewolucji kulturowej, a także w zarządzaniu informacją i zarządzaniu kryzysowym.

W ogarnięciu tego chaosu nie pomagają nawet wciąż rozszerzane i aktualizowane modele informacji naukowej: Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta (UKD), stworzona przez Paula Otleta i Henriego La Fontaine'a na bazie Klasyfikacji Dziesiątej (KDD) Melvila Deweya z 1876 roku, czy Herberta Putnama System Klasyfikacji Biblioteki Kongresu (LCC), stworzony w latach 1899-1939³. Nowe języki i sposoby opisu nauk, terminologii naukowej i dokumentów nie rozwiązują także wątpliwości⁴, sytuując poszczególne badania raz w obszarze nauk humanistycznych, innym razem w obszarze nauk społecznych, a nierzadko i w obszarach nauk technicznych, i przyrodniczych⁵. Z mojej analizy różnych

² B. Dobek-Ostrowska: *Nauka o komunikowaniu: paradygmaty, szkoły, teorie*. W: *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*. Red. B. Dobek-Ostrowska. Wrocław 2001; T. Goban-Klas: *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa 2009; T.S. Kuhn: *Struktura rewolucji naukowych*. Przeł. H. Ostromęcka, J. Nowotniak. Warszawa 2001; K.R. Popper: *Logika odkrycia naukowego*. Przeł. U. Niklas. Warszawa 2002.

³ *Dewey Decimal Classification Centennial 1876-1976*. Facsimile reprinted by Forest Press Division Lake Placid Educational Foundation. Kingsport, Tennessee (M. Dewey: *A Classification and Subject Index for Cataloguing and Arranging the Books and Pamphlets of a Library*. Amherst, Massachusetts, 1876). P. Otlet: *International Organisation and Dissemination of Knowledge. Selected Essays*. Transl., Ed., Introd. by W.B. Rayward. Amsterdam-New York-Oxford-Tokyo 1990. P. Burke: *Społeczna historia wiedzy*. Przeł. A. Kunicka. Warszawa 2016, s. 322-323.

⁴ Por. D. Patkaniowska: *20 lat Języka Haseł Przedmiotowych KABA I Oddziału Opracowania Przedmiotowego Zbiorów Nowych w Bibliotece Jagiellońskiej*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2014, r. LXIV, s. 147-171.

⁵ *Vide* lista dyscyplin OECD, sytuująca moje badania kulturoznawczo-medioznawczo-komunikologiczne w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo, językoznawstwo lub jako „inne nauki”, albo w naukach społecznych jako: komunikacja i media. Rozszerzenie tej listy przez MNiSW nie przynosi także rozwiązania, nauki o komunikacji i mediach pozostają bowiem nadal daleko od nauk o kulturze czy nauk o sztuce, zamiast

wydań Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej⁶ wynika, że w jeszcze dostępnych w bibliotekach starszych wersjach (na przykład z lat 1982 i 1997) terminy takie jak: „nauka o mediach”, „medioznawstwo” czy „nauka o komunikacji”, a nawet sam termin: „media”, nie wspominając o „nowych mediach” czy „cyberkulturze”, po prostu nie istnieją. „Nauki o kulturze” sytuowane są w obrębie socjologii, „kultura” pojawia się tylko w kontekście sztuki, zabawy i sportu, ale już nie mediów (zresztą sztuka kończy się na filmie), brak terminu „cyberkultura”, jednak pojawia się „technokracja” (w naukach informatycznych). Pojęcie „komunikacja” jeszcze w 1982 roku funkcjonowało natomiast jedynie w odniesieniu do „komunikacji miejskiej”, w 1997 pojawia się już także jako „komunikacja społeczna”, oczywiście w zakresie socjologii. Systemy informacji naukowej rzecz jasna ewoluują, jednak jak widać stosunkowo wolno, mają bowiem w pewnej mierze charakter zachowawczy i wsteczny – opierają się na modyfikacjach dokonywanych z zasady *ex post*, tj. pod wpływem nagromadzonego „problematycznego” w sensie klasyfikacyjnym materiału. Zadaniem badaczy poszukujących swych tematów na styku dyscyplin jest zatem m.in. generowanie takich problematycznych zasobów dla kolejnych pokoleń bibliotekarzy.

Jedynym rozwiązaniem dla badacza poruszającego się w takim obszarze wydaje się zatem podejście interdyscyplinarne i triangulacja metod, która posiadając wprawdzie pewne mankamenty (eklektyzm), pozwala jednak na szerokie ujęcie tematu badawczego i niezbędną zmianę perspektyw⁷. Jest to

sytuować się w obrębie tych pierwszych, podobnie jak ostatnie (kultura jest wszak kategorią znacznie szerszą, która zawiera w sobie fenomeny, takie jak media czy sztuka). Wydaje się, że rację mają tu kulturoznawcy i socjologowie, którzy piszą o rozdzieleniu pomiędzy społecznymi przedmiotami badań i humanistycznymi metodami opisu (Ewa Kosowska) czy upatrują w kulturoznawstwie superdyscypliny (Janusz Barański). Por. *Tożsamość kulturoznawstwa*. Red. A. Pankowicz, J. Rokicki, P. Plichta. Kraków 2008, zwł. teksty: Jarosława Rokickiego, Ewy Chomiczkiej, Kazimierza Mikułowskiego Pomorskiego. Z drugiej strony socjologia coraz częściej używa terminów „zwrot kulturowy”, „paradygmat kulturowy” lub „podejście kulturalistyczne”, przez co rozumie m.in. zastosowanie terminów i narzędzi z obszaru etnologii, teorii kultury i komunikacji do badania procesów społecznych. Por. P. Sztompka: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków 2007, s. 34. Por. K. Mikułowski Pomorski: *Problem paradygmatu kulturowego w badaniach społecznych*. W: *Tożsamość kulturoznawstwa...*, s. 13-23.

⁶ *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta UDC-Po22*. Wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych. Oprac. L. Bielicka, A. Stopa, T. Turowska. Warszawa 1997; *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta*, 3 wyd. skr. w jęz. pol. FID 616, aktualne na dzień 1.07.1979. Warszawa 1982; O. Ungarian: *Wprowadzenie do uniwersalnej klasyfikacji dziesiątej*, wyd. 3 popr. i uzup. zg. ze stanem UKD w dniu 1.1.1977. Warszawa 1978.

⁷ David Silverman słusznie zauważa, że triangulacja danych i metod nie jest tak doskonałym narzędziem, pozwalającym na uniknięcie błędów badawczych, jak zakładał to Norman Denzin. Oczywiście na poziomie komparatystryki danych z różnych źródeł jest to najlepszy sposób na poszerzenie horyzontu badacza, jednak przy porównywaniu teorii należy uważać na pewne ograniczenia, które na nas nakładają ich odmienne optyki. Nie można

konieczne, gdy tematem są: dane, informacja, wiedza przenikające wszystkie obszary działań człowieka oraz dynamiczne przemiany zjawisk społeczno-kulturowych związane z postępowaniem technicznym i komunikacyjnym.

KLASYFIKACJA WIEDZY, FRAGMENTACJA I SPECJALIZACJA A INTERDYSCYPLINARNOŚĆ

Warto przy tym zauważyć, że samo pojęcie „klasyfikacji”, jak i pojęcie „habituacji (przyzwyczajania się)” stanowią elementy znajdujące się na liście ludzkich uniwersaliów, stworzonej przez Donalda E. Browna, a zatem są obecne we wszystkich kulturach ludzkich, zaobserwowane kiedykolwiek przez etnografów w zachowaniach ludzkich oraz w mowie i piśmie⁸. Tym samym, zasadne będzie założenie, że przyzwyczajanie się do klasyfikowania wiedzy stanowi uniwersalny model postrzegania świata, któremu nie sposób się oprzeć⁹. Pociuszające w tym kontekście wydaje się jednak to, że na liście uniwersaliów

też zbyt optymistycznie zakładać, że jest to metoda dająca automatycznie pełen ogląd rzeczywistości, teorie niekoniecznie bowiem są względem siebie komplementarne, podobnie jak dane od różnych informatorów nie muszą ułożyć się w pełen obraz rzeczywistości społeczno-kulturowej. D. Silverman: *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*. Przeł. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska. Wprow. K.T. Konecki. Warszawa 2009, s. 254-255. Sądzę jednak, że mając te wszystkie kwestie w pamięci, należy zauważyć, że podejście triangulacyjne sprawdza się najlepiej, zwłaszcza tam, gdzie nie można wykorzystać wąskiego podejścia, które byłoby zgodne z jedną optyką metodologiczną. Badany przeze mnie obszar transformacji kultury i wiedzy pod wpływem nowych mediów i nowych technologii niewątpliwie jest taką przestrzenią, którą można w pełni zrozumieć dopiero wtedy, gdy spojrzysz na nią z różnych perspektyw badawczych, odmiennych ujęć teoretycznych i doświadczeń wynikających z różnic pomiędzy dyscyplinami.

⁸ D.E. Brown: *Human Universals*. New York 1991. Por. też tegoż: *Human Universals, Human Nature & Human Culture*. „Daedalus” 2004, vol. 133, no. 4: *On Human Nature*, s. 47-54, <https://www.jstor.org/stable/20027944> [data dostępu: 20.11.2018]; tegoż: *Human Universals*. Hasło w: *MIT Encyclopedia of the Cognitive Sciences*. Eds. R.A. Wilson, F.C. Keil. Cambridge-London 1999. Cyt. za: S. Pinker: *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*. Przeł. A. Nowak. Gdańsk 2005, s. 616-621. Pinker określa tę listę następująco: „Lista ta, sporządzona w 1989 roku, a opublikowana w roku 1991, zawiera przede wszystkim »powierzchniowe« uniwersalia związane z zachowaniem oraz językiem mówionym i pisanym, które zostały zaobserwowane przez etnografów. Nie uwzględniono tu »głębszych« uniwersalnych cech struktury umysłu, ujawnianych przez teorie i eksperymenty naukowe. Pominięto także tak zwane prawie-universalia (czyli cechy spotykane w większości kultur, lecz nie we wszystkich) oraz uniwersalia warunkowe (»Jeżeli dana kultura ma cechę A, to zawsze charakteryzuje się także cechą B«)”. S. Pinker: *Tabula rasa...*, s. 616.

⁹ O ile habituacja może wiązać się z komfortem psychicznym wynikającym z unikania niebezpieczeństwa i walki o przetrwanie, o tyle samo zjawisko klasyfikowania tak powszechnie obecne w ludzkim myśleniu prawdopodobnie słusznie wywodzi Yi-Fu Tuan z naszej cielesności. Por. Y.-F. Tuan: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. Morawińska. Warszawa 1987, s. 51-70.

znajdujemy także „podejmowanie ryzyka”, co w pewnej mierze uświadamia, że równie konieczne jak kontynuacja pewnych praktyk, jest też przekraczanie granic, wychodzenie poza to, co znane i bezpieczne, wreszcie – odkrywanie.

W tym sensie ponaddiscyplinarność i interdyscyplinarność badań zdaje się naturalną (u Pinkera zakorzenioną wręcz w naszej biologiczności) koniecznością. Z tego repertuaru czerpią zarówno kulturoznawstwo i medioznawstwo, jak i nauki o komunikacji czy nauki o wiedzy. Możliwe zatem, że sednem problemu są nie tyle niedostatki klasyfikacyjne ludzkiej wiedzy, wywołujące ostatecznie wrażenie pewnego chaosu, ile nieuniknione przenikanie się dyscyplin i obszarów wiedzy oraz równie nieuniknione (choć być może niekonieczna) chęć kategoryzacji wiedzy, jaką nauka współczesna dziedziczy po poprzednich epokach, zwłaszcza po XIX wieku.

Z takim podejściem wydaje się zgadzać Peter Burke, który zwraca uwagę na istotne procesy, jakim podlegała w historii ludzka wiedza (a właściwie, jak pisze: wiedze)¹⁰. W pracy *Społeczna historia wiedzy* autor dzieli praktyki wiedzy na: gromadzenie, analizowanie, rozpowszechnianie i zastosowanie wiedzy¹¹. Burke widzi te procesy jako sprzyjające rozwojowi wiedzy, a przynajmniej jako zjawiska pozytywne. Zauważa jednak, że „ceną postępu” są także procesy negatywne, takie jak: trwanie wiedzy, dzielenie wiedzy, a także dysproporcje związane z geografiami wiedzy. Burke widzi początek problemu w epoce nowożytnej, a konkretnie w przełomie XVIII i XIX wieku i poczuciu nagromadzenia wiedzy, które nie pozwala jednostce ogarnąć całości wiedzy. Było ono prawdopodobnie przyczyną procesu (i problemu) segmentacji wiedzy i pojawienia się specjalizacji, którą można postrzegać albo jako fragmentaryzację (dostrzegając jej negatywny aspekt), albo jako profesjonalizację (zauważając jej atuty)¹². Jakkolwiek byśmy nie oceniali tego procesu, pewne jest, że specjalizacja wynika pośrednio z idei klasyfikacji i porządkowania wiedzy.

Umberto Eco w traktacie semiologicznym *Kant a dziobak* zauważa, że klasyfikacja *per se* (a zatem także klasyfikacja nauk) jest nieodłączną częścią procesu percepcyjnego i kognitywnego, a zwłaszcza poznania naukowego¹³. Potwierdza to zresztą swą monumentalną pracą *Szaleństwo katalogowania*, która daje

¹⁰ Burke nie pisze wprawdzie o interesujących mnie tu dyscyplinach, ale o różnych obszarach ludzkiej wiedzy i ich przemianach, w tym o takich dziedzinach i dyscyplinach, z których powstały dyscypliny i subdyscypliny kształtujące obecnie badania nad kulturą, wiedzą, komunikacją i mediami.

¹¹ P. Burke: *Społeczna historia wiedzy...*, s. 271-421.

¹² Tamże, s. 454.

¹³ Eco w następujący sposób pisze o George’u Shaw, jednym z pierwszych Europejczyków, który w 1799 roku w Londynie przeprowadził naukowe oględziny ciała dziobaka: „Aby zrozumieć, co ma przed oczyma, spróbował od razu to sklasyfikować [...] zaraz jednak przeszedł od kategorii do własności [...]”. U. Eco: *Kant a dziobak*. Przeł. B. Baran. Warszawa 2012, s. 243.

dziesiątki przykładów prób porządkowania świata przez człowieka, zarówno tego wokół nas, jak i tego wyobrazonego, zarówno z przestrzeni historii literatury, jak i sztuk plastycznych¹⁴.

Co ciekawe, Umberto Eco za najlepszy model wiedzy uznaje model sieci (i choć nie chodzi mu o sieć internetową, a raczej o sieć semantyczną, niewątpliwie jest ona dla niego także pewnym odniesieniem w sensie wspólnoty modelu matematycznego¹⁵). Czyni tak z uwagi na możliwość równoczesnego ukazania wielości powiązań pomiędzy różnymi obiektami. Zauważa też, że w tym sensie w historii kultury ścierały się koncepcje i projekty Encyklopedii Maksymalnej, Średniej i lokalnej, czyli osobistej:

Encyklopedia Maksymalna jako całość nie jest dla nas osiągalna, ponieważ obejmuje wszystko, co zostało powiedziane i pomyślane, a przynajmniej wszystko to, co teoretycznie jest możliwe do znalezienia, bo zostało wyrażone w postaci pewnego ciągu interpretantów identyfikowalnych materialnie (graffiti, stele, pomniki, rękopisy, książki, nagrania elektroniczne), tworząc razem coś na kształt World Wide Web nieskończenie bogatszej niż ta, do której mamy dostęp dzięki internetowi¹⁶.

Eco jako wytrawny semiotyk zauważa jednocześnie, że w celach komunikacyjnych stosujemy zazwyczaj co najwyżej Encyklopedię Średnią, a zatem kulturowo usankcjonowany potencjalny zestaw domniemanej wiedzy, jaki – jak nam się wydaje – współdzielimy z interlokutorami. Rezygnujemy zatem, co prawda czasowo, z naszej osobistej czy lokalnej encyklopedii, po to, by w ogóle móc się komunikować:

Każdy rodzaj interakcji komunikacyjnej wymaga założenia albo wywnioskowania formatu encyklopedii osobistej tych, którzy do nas mówią, albowiem w przeciwnym razie przypisywalibyśmy im intencje (i wiedzę), których nie mają. [...] Zazwyczaj jednak (pomijając przypadki interlokutorów anomalnych, na przykład dziecka, cudzoziemca z odległej i nieznannej nam kultury, chorego psychicznie) odwołujemy się na mocy kryteriów ekonomii do tej encyklopedii, którą uważamy za Encyklopedię Średnią. Jak

¹⁴ U. Eco: *Szaleństwo katalogowania*. Przeł. T. Kwiecień. Poznań 2009. Swą pasję katalogowania Eco wykorzystuje także w swych dziełach literackich, czego doskonałym przykładem jest zamierzenie barokowa powieść: tegoż: *Wyspa dnia poprzedniego*. Przeł. A. Szymonowski. Warszawa 2004.

¹⁵ Można by tu odwołać się do prekursorskiej pracy Barabásiego, w której analizuje on modele matematyczne różnych sieci: A.-L. Barabási: *Linked – The New Science of Networks*. Cambridge 2002.

¹⁶ U. Eco: *Od drzewa do labiryntu...*, s. 64. Pisownia wielką i małą literą poszczególnych typów encyklopedii zgodna z proponowaną przez Eco.

kolwiek niełatwo wytyczyć jej granice, utożsamia się ona z treściami jakiegś określo- nej kultury. [...] To, że encyklopedia, o której mówimy, jest średnia, wcale nie ozna- cza, że stanowi wspólny udział wszystkich członków danej kultury – oznacza jedynie, że może stanowić ich wspólny udział [...]”¹⁷.

TĘSKNOTA ZA CHAOSEM: KU INTERDYSCYPLINARNOŚCI BADAŃ

Wydaje się, że z podobnego „uśredniania encyklopedii” może też wynikać trwające przynajmniej od XIX wieku nieporozumienie pomiędzy naukami przyrodniczymi i humanistycznymi. To niewątpliwie impas, któremu nie jest w stanie przeciwdziałać idea „trzeciej kultury” – mimo pozytywnych deklaracji z obydwu stron barykady, naukowcy bowiem niechętnie odchodzą od zinkor- porowanych w procesie edukacji schematów poznawczych, definiujących „ich dziedzinę” bądź jako bardziej naukową i ścisłą, bo empiryczną (nauki przyrod- nicze), bądź jako doskonalszą i wyższą, bo rozumiejącą (nauki humanistyczne).

Charles Percy Snow w swoich wykładach w 1959 roku i książce *The Two Cul- tures and the Scientific Revolution* zarysował wizję dwóch kultur („naukowców”, czyli przedstawicieli nauk przyrodniczych czy ścisłych i „pisarzy”, czyli humani- stów), które posługują się zupełnie odrębnymi językami¹⁸. Postrzegał tę sytu- ację jako największy problem w rozwoju cywilizacji zachodniej¹⁹, a jego roz- wiąaniem miałyby być „trzecia kultura”, łącząca to, co humanistyczne, z tym, co ścisłe, przyrodnicze, a zatem naukowe (w sensie, jaki niosą ze sobą termi- ny *humanities* i *sciences*)²⁰.

Snow spotkał się z zażartą krytyką swojej koncepcji z perspektywy kryty- ki literackiej Franka Raymonda Leavisa²¹. Podobnie krytycznie, choć wyraża-

¹⁷ Tamże, s. 66-67.

¹⁸ Snow wygłasza ten wykład jako chemik, który stał się pisarzem, a zatem przeszedł swoistą transgresję. C.P. Snow: *The Two Cultures and the Scientific Revolution*. Introd. S. Col- lini. Cambridge 2002 (1959).

¹⁹ Tamże, s. 5.

²⁰ Niewątpliwy jest renesans jego sposobu myślenia w obszarze sztuki nowych mediów. Por. *Towards the Third Culture. The Co-Existence of Art, Science and Technology / W stronę trzeciej kultury. Koegzystencja sztuki, nauki i technologii*. Red. R.W. Kluszczyński. Art+Science Meeting 23-25 May 2011, Łaznia Center for Contemporary Art / CSW Łaźnia. Gdańsk 2011.

²¹ Więcej na temat recepcji wykładu Snowa i „zażartego ataku” Leavisa pisze Stefan Col- lini we wstępie do ponownego wydania książki Snowa w 2002 roku. S. Collini: *Introduction*. In: C.P. Snow: *The Two Cultures...*, s. xxix–xlii. Interesującą cegielkę do zrozumienia tej dys- puty dostarcza także Peter Burke, który jako historyk wiedzy zauważa pewną powtarzal- ność argumentów pojawiających się już sto lat wcześniej w dyskusji pomiędzy Thomasem Henrym Huxleyem (biologiem, który optował za włączeniem nauk przyrodniczych do edu- kacji z zakresu wiedzy ogólnej) i Mathew Arnoldem (uznanym literaturoznawcą i krytykiem

jąc to znacznie bardziej powściągliwie, odnosi się do niej współcześnie fizyk, Roger Malina, który zauważa, że koncepcja Snowa jest pewnego rodzaju utopią, choćby ze względu na różnice teleologiczne i metodologiczne pomiędzy językami dyscyplin nauki i sztuki, a także fakt, że ich tożsamość wpływa właśnie z podkreślenia tych różnic. Malina, będąc naukowcem (fizykiem i astronomem), raczej przeciwnym łączeniu perspektyw sztuki i nauki, twierdzi, że prawdziwa translacja między dyscyplinami nie jest możliwa, a koncepcję trzeciej kultury postrzega jako zbyt upraszczanie, swoiste „chodzenie na skrót”, które gubi złożoność rzeczy (zazwyczaj z perspektywy nauki). Wprawdzie stawia tezę, że mamy dziś do czynienia z uprawianiem sztuki-nauki, której celem jest właśnie translacja między dyscyplinami, jednak sam ocenia jej sensowność jako nikłą (w każdym razie w sensie kognitywnym)²².

Można pokusić się o refleksję, że dzisiejsze działania zespołów złożonych z artystów i naukowców, prowadzących wspólnie badania i realizujących projekty nowomediałne o aspekcie poznawczym i estetycznym zarazem, wydają się jednak potwierdzać, że nawet jeśli jest to trudne, warto czynić próby „przekładu” pomiędzy tymi odległymi „językami” czy „kulturami”, choćby po to, by komunikować społeczeństwu za pomocą języka sztuki złożone koncepcje naukowe i wywoływać nad nimi refleksję. Technokultura jest bowiem kolejnym etapem rozwoju cywilizacji, który wymaga używania języka technologii do ekspresji i do komunikacji społecznej, niezależnie od tego, kim jest komunikujący. Sztuka oraz nauki humanistyczne z jednej strony oraz technika i nauki przyrodnicze z drugiej posługują się wprawdzie innymi paradygmatami badań, jednak wspólne jest im to, co najważniejsze: poszukiwanie. Wydaje się, że nie mniej istotna jest też zarówno dla sztuki (w sensie *humanities*, ale też *arts*), jak i nauki (*sciences*) konieczność komunikacji.

Warto dodać w tym kontekście, że dystans między dwiema kulturami czy różnymi dziedzinami wiedzy nie wywodzi się z XX wieku, ale kojarzony jest powszechnie przez naukowców z poprzednim stuleciem (czynią tak między innymi Charles Percy Snow, Peter Burke, Rens Bod, Ann Blair czy Jonathan Crary²³). Rens Bod w swojej równie monumentalnej jak dzieło Burke’a pracy

literackim, który bronił wagi studiów, które nazwalibyśmy dziś humanistycznymi). P. Burke: *Społeczna historia wiedzy...*, s. 455. Niewątpliwie obaj badacze zgadzają się co do tego, że przyczyną samego wykładu, jak i emocjonalnego ataku na autora była dynamicznie zmieniająca się „mapa dyscyplin”.

²² R.F. Malina: *Third Culture? From the Arts to the Sciences and Back Again*. In: *Towards the Third Culture...*, s. 22-30.

²³ J. Crary: *Zawieszenia percepcji: uwaga, spektakl i kultura nowoczesna*. Przeł. Ł. Zaremba, I. Kurz. Warszawa 2009; A. Blair: *Too Much To Know: Managing Scholarly Information Before the Modern Age*. New Heaven 2010; R. Bod: *Historia humanistyki. Zapomniane nauki*. Przeł. R. Pucek. Warszawa 2013.

o historii nauk humanistycznych i metod oraz schematów poznawczych w nich wykorzystywanych (obejmującej epoki od starożytności po XXI wiek oraz tradycje kilku kontynentów) podkreśla, że to właśnie w XIX wieku wykształciła się tożsamość nauk humanistycznych, które wcześniej nie były traktowane wspólnie, jako pewna całość²⁴. Obwinia on Wilhelma Diltheya, twórcę podziału nauk na „rozumiejące” (humanistyczne) i „wyjaśniające” (przyrodnicze), o „stłumienie w naukach humanistycznych poszukiwania schematów”²⁵. W poprzednich stuleciach nie odróżniano ich od nauk przyrodniczych czy społecznych, a naukowcy zajmowali się kilkoma obszarami i nie wywoływało to żadnych kontrowersji.

Rens Bod dokonuje pierwszego, co zastanawiające, pełnego opracowania historii nauk humanistycznych, począwszy od starożytności (ok. 600 p.n.e.) aż po współczesność²⁶:

„Nauki humanistyczne piszą historię, ale robią ją nauki ścisłe”, wymknęło się kiedyś Ronaldowi Plasterkowi, byłemu ministrowi edukacji, kultury i nauki. Wypowiedź ta doskonale pokazuje, jak niewidoczne są wielkie przełomy w naukach humanistycznych. Panini, Sibawajh, Valla, Scaliger i Frege to nazwiska nieznanne szerokiej publiczności. A przecież ich poglądy zmieniły świat. Choćby odkrycie Paniniego (około 500 lat p.n.e.), że gramatyka sanskrytu składa się z precyzyjnych reguł: nie tylko zmieniło ono nasze spojrzenie na język, ale i przyczyniło się do rozwoju języków komputerowych wiele wieków później. [...] Dlaczego do tej pory nie powstała historia nauk humanistycznych, choć są dziesiątki historii nauk ścisłych? Nie wypada winić ministra, który nie zna „bohaterów humanistyki”, skoro nie znają ich nawet sami humaniści²⁷.

Bod pisze o przeszłości dyscyplin naukowych i dzisiejszych trudnościach z zastosowaniem odpowiedniego nazewnictwa do materii studiów historycznych (wcześniej nie prowadzonych w takim zakresie), z uwagi na to, że przez stulecia zmieniały się zarówno sposoby rozumienia danej nauki, jej zakres i metody, jak i przynależność do określonych dziedzin wiedzy i dyscyplin²⁸. Badacz, analizując zakres materiału do swojej pracy, dochodzi do wniosku, że mimo problemów wynikających z takiego podejścia, czasem niezbędny jest pewien anachronizm, który sprawia, że przeszłość opisuje się z perspektywy współczesnej. Wprawdzie Bod jest z zasady przeciwny anachronizmom jako pewnej formie prezentyzmu, fałszującej obraz historii, jednak zauważa pragmatycznie, że nie stosując go, skazywałby się na brak komunikatywno-

²⁴ R. Bod: *Historia humanistyki...*, s. 20-21.

²⁵ Tamże, s. 22.

²⁶ Tamże, s. 10.

²⁷ Tamże, s. 9-10.

²⁸ Tamże, s. 19.

ści wobec własnych czytelników. Zmieniały się bowiem nie tylko zakresy problematyki rozważanej w obrębie danej dyscypliny czy jej przyporządkowanie, ale też nazwa gałęzi wiedzy i praktyki z nią związane²⁹.

W tym kontekście warto ponownie zastanowić się nad badaniami nad kulturą i ich statusem poznawczym. Wydaje się, że trafne jest odniesienie problemów konstytuowania i dookreślania się kulturoznawstwa jako dyscypliny do historii. Należałoby jednak, jak sądzę, sięgnąć znacznie głębiej, niż proponują to zazwyczaj autorzy historii teorii kultury, poza tradycyjnie przyjęty XIX-wieczny początek fragmentacji dyscyplin i powstanie *Soziologie (Sociology)* oraz *Kulturwissenschaft*. Niewątpliwie odpowiadając dziś na pytanie o charakterystykę dyscypliny, pewni możemy być jednego – jest to niezwykle interdyscyplinarna nauka humanistyczna, skupiająca się na wielu aspektach kulturowego istnienia człowieka jako jednostki i jako społeczeństwa, łącząca wiele metodologii i perspektyw postrzegania tego heterogenicznego terenu badawczego.

Sądzę, że można postawić hipotezę, iż problem ten wywodzi się z wczesnej tradycji podziału nauk. W tym sensie można zadać pytanie o akcenty zainteresowań badaczy tego obszaru, który ewoluował z czasem w studia nad kulturą. Warto cofnąć się do problemów nowożytnej reklasyfikacji nauk oraz do koncepcji Francisca Bacona z *Novum Organum*, który wyznacza trzy zdolności ludzkiego umysłu: pamięć, intelekt i wyobraźnię³⁰. Uważam, że warto wskazać tu na pewne zaskakujące właściwości kulturoznawstwa jako nauki w odniesieniu do myśli Bacona. Podczas gdy większość dyscyplin naukowych koncentruje się na jednej z tych zdolności, co zauważa już Bacon, „przypisując historię do kategorii »pamięci«, filozofię do »rozumu«, a poezję do »wyobraźni«”³¹, nauki o kulturze stanowią wyjątek: kulturoznawcy różnych subspecjalności interesują się różnymi elementami, przy czym w różnorodności tej odnajdują oni wartość konstytutywną dla dyscypliny. Można wskazać tu studia nad historią kultury jako koncentrujące się na pamięci, antropologię kulturową (zarówno filozoficzną, jak i terenową, pojmowaną jako studia nad sposobami i systemami ludzkiego myślenia), jako odnoszące się do intelektu, wreszcie studia nad różnymi tekstami kultury, poczynając od literatury, przez teatr, film, sztuki plastyczne, aż po nowe media, jako skupiające się na wyobraźni i jej dziełach.

Bacon wskazywał te trzy zdolności po to, by zaproponować zreformowanie sposobu myślenia, dzieląc nauki wedle nowego schematu, który oszczędziłby od problemów wiążących się z nieprzystawalnością praktyk nowożytnych do kla-

²⁹ Tamże, s. 24.

³⁰ F. Bacon: *Novum Organum Or True Suggestions for the Interpretation of Nature*. Ed. J. Devey. New York 1902. The Project Gutenberg EBook 2014 [EBook #45988], <http://www.gutenberg.org>, s. 121.

³¹ P. Burke: *Społeczna historia wiedzy...*, s. 121.

sycznego podziału na *trivium* i *quadrivium* oraz na sztuki wyzwolone i użyteczne³². Warto jednak dodać, że tradycyjnie granice *trivium* czy *quadrivium* przez całe średniowiecze i renesans – mimo pozornego doprecyzowania ich ram – były dosyć płynne, częste było bowiem działanie badawcze w kilku obszarach, czy też łączenie badań w jednej dyscyplinie i dydaktyki uniwersyteckiej w innej. Interdyscyplinarność (i pewien chaos) była zatem wpisana w system klasyczny, a rewolucyjna propozycja Bacona sprzyjała porządkowaniu tego chaosu.

Kulturoznawstwo jako dyscyplina naukowa powstało w kolejnej fazie wielkiego porządkowania wiedzy, gdy w XIX wieku pod presją nowych przyspieszonych i często szokujących kontaktów międzykulturowych konieczne było badawcze spojrzenie na kulturę własną i obcą. Porządkowanie to odbywało się – jak poprzednio – poprzez fragmentaryzację wiedzy i zawężanie dyscyplin naukowych. Wydaje się jednak, że w pewnym sensie nauki o kulturze ocaliły humanistyczne (by nie rzec: holistyczne) spojrzenie na człowieka jako przedmiot badań. Mimo pozorów dyscyplinarnego uporządkowania wiedzy, udało się zachować twórczy poznawczo chaos: kulturoznawstwo, będąc wewnętrznie podzielone na subdyscypliny, wciąż poprzez swoją interdyscyplinarność pielęgnuje ideał wiedzy ogólnej. Interdyscyplinarność i ponaddyscyplinarność jest przy tym częścią tożsamości tej dyscypliny³³.

Z moim twierdzeniem wydaje się w dużej mierze zgadzać Rens Bod, który wprawdzie kończy swoje dzieło zaskakującą metaforą potencjalnej bezpłodności nauk humanistycznych (zwłaszcza *cultural studies*, medioznawstwa i nauki o nowych mediach³⁴), wcześniej jednak mówi o ich wyjątkowości, która tkwi właśnie w eklektyzmie metodologicznym (a w przypadku nauki o nowych mediach także w nieustannym redefiniowaniu siebie samej wobec nowości analizowanej materii kulturowej i w „innovacyjnym obszarze badań”³⁵). O *cultural studies* (w wąskim rozumieniu brytyjskich studiów kulturowych) historyk pisze wręcz, iż jest to „eklektyzm *in extremis*”. Zauważa, że w dyscyplinie tej eklektyzm metodologiczny nie tylko nie stanowi przeszkody w prowadzeniu

³² O *ars* i *scientia* oraz o sztukach wyzwolonych i użytecznych zob. tamże, s. 105-106; o *trivium* i *quadrivium* zob. tamże, s. 113-114.

³³ Interesującego kontekstu dostarczają tu dyskusje wokół tożsamości kulturoznawstwa w obliczu reformy wykazu dyscyplin i dostosowania go do listy OECD. Część kulturoznawców odnajduje się w nowych warunkach jako humaniści: literaturoznawcy, językoznawcy, estetycy, filozofowie, historycy, część – jako badacze społeczni: medioznawcy, komunikolodzy, antropolodzy. Jeszcze inni stwierdzają, że ich dorobek mieści się w kategorii: nauki o sztuce lub w kategorii bez nazwy, sklasyfikowanej jako: inne dyscypliny.

³⁴ R. Bod: *Historia humanistyki...*, s. 435-442.

³⁵ Bod pisze, że „[...] nauka o nowych mediach zajmuje się również sztuką nowych mediów, cyberkulturą, interaktywnością i polityką cyfrową. Jeżeli chodzi o przedmiot badań, jest prawdopodobnie najbardziej innowacyjną dyscypliną wśród nauk humanistycznych”. Tamże, s. 441.

badań, ale jest raczej normą, a nawet paradygmatem³⁶. Jego zdaniem to jedyna humanistyczna dyscyplina naukowa, w której nie można odnaleźć zasady proceduralnego systemu reguł, choć czerpie ona z dyscyplin, które na tej zasadzie bazują³⁷. Nie odmawia jednak *cultural studies* osiągnięć w docieraniu do tendencji i schematów obecnych w analizowanym przezeń materiale kulturowym, których inne dyscypliny dotąd nie dostrzegały³⁸. Stawia tezę, że nowatorstwo to pojawia się nie tyle mimo, ile dzięki brakowi spójności metodologicznej³⁹. Pyta też: „czy jest to ostateczna forma interdyscyplinarności, czy raczej *anything goes* (zupełna dowolność)”⁴⁰. W takim podejściu badacz dostrzega niebezpieczeństwo powtórzenia dziejów klasycznej retoryki, która jego zdaniem przechodzi regres i która z „dziedziny zajmującej się wszystkim stała się dyscypliną zajmującą się niczym”⁴¹ (trudno się z tym zgodzić, biorąc pod uwagę renesans retoryki w kontekście teorii komunikacji czy marketingu politycznego).

Na marginesie trzeba tu jednak dodać, że w pracy Boda dosyć zadziwiająca jest rozdzielność medioznawstwa (rozumianego tu jako badania nad filmem i telewizją) od badań nad nowymi mediami (rozumianych jako badania nad mediami cyfrowymi), tym bardziej, że niewątpliwie bazą dla analiz Boda są praktyki zachodnioeuropejskie początku XXI wieku⁴². Istotna jest tu, jak się wydaje, także specyfika spojrzenia, koncentrującego się na tym, co uznać można za *stricte* humanistyczne, nie dostrzegające elementów granicznych z naukami społecznymi i artystycznymi: socjologii wiedzy, antropologii, nauk o komunikacji (w tym teorii perswazji), teorii designu i komunikacji wizualnej, estetyki. Oczywiście trudno winić badacza, który chce zawrzeć całą historię humanistyki w jednym dziele, że poświęca za mało miejsca poszczególnym teoriom, pominięcie kilku dyscyplin wypacza jednak obraz tego, co badacz nazywa „nauką o wszystkich mediach i kulturze”. *Cultural studies* łączy Boda wyłącznie z brytyjskimi studiami kulturowymi funkcjonującymi od lat siedemdziesiątych (szkołą z Birmingham, Raymondem Williamsem i Stuartem Hallem) i nurtem krytycznej analizy dyskursów. Medioznawstwo to dla niego wyłącznie Walter Benjamin i Marshall McLuhan. Teoria nowych mediów to dlań książki Jaya Boltera i Richarda Grusina o remediacji i Lva Manovicha o języ-

³⁶ Tamże, s. 438.

³⁷ Tamże, s. 439.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Zarówno w Polsce, jak i na Zachodzie badacze nowych mediów wywodzą się najczęściej z badań filmoznawczych, socjologii czy dziennikarstwa, Boda natomiast zupełnie to pomija.

ku nowych mediów (swoją drogą, czytana z perspektywy postmodernizmu, poprzez metaforę kłącza, utożsamianego z bazą danych [sic!], choć jest pracą łączącą filmoznawstwo historyczne z zaczątkiem *software studies*, wbrew panującej na początku XXI wieku postmodernistycznej filozofii mediów) oraz *As We May Think* Vannevara Busha i praca Gilles'a Deleuze'a i Félix'a Guattariego (która, choć jest w teorii mediów wykorzystywana, zwłaszcza dzięki metaforze *rhizome*, *de facto* mediów nie dotyczy)⁴³. Częściowo wynika to z istoty idei zarysu historii humanistyki, jak i z nowości materiału badawczego tej najnowocześniejszej części nauk humanistycznych, który dla historyka może nie być do końca czytelny jako zbyt świeży. Oczywiście pewne mankamenty ostatniej części pracy nie zaprzeczają niezwykłości całościowego dzieła Boda. W tym miejscu trzeba jednak dodać zastrzeżenie, że nie pisze on o kulturoznawstwie w szerokim rozumieniu wieloaspektowych studiów nad różnymi przejawami kultury⁴⁴. Mając to zastrzeżenie w pamięci, należy jednak stwierdzić, że interesująco brzmią jego konstatacje końcowe, dotyczące „nauki o wszystkich mediach i kulturze” (zresztą samo to sformułowanie wydaje się niezwykle trafne). W podrozdziale podsumowującym książkę *Hybrydowość nowych nauk (humanistycznych)* Bod pisze następująco:

Może wydawać się dziwne, że naszą historię poszukiwania przez nauki humanistyczne zasad i schematów kończymy opowieścią o *cultural studies* i nowych mediach. Jednak to właśnie w tych dyscyplinach poszukiwania metodycznej podbudowy są najbardziej aktualne [...]. Hybrydowość metod jest zjawiskiem występującym we wszystkich „początkujących” dyscyplinach; podobnie było w XIX wieku i dawniej. Wczesne literaturoznawstwo, historia sztuki i muzykologia opierały się na metodach dziewiętnastowiecznej filozofii i pozytywizmu Comte'a; na początku XX wieku teatrologia karmiła się metodami literaturoznawstwa, a pod koniec tego stulecia medioznawstwo i *cultural studies* czerpały z nauk społecznych. Dyscyplina tworzy własną metodologię dopiero wtedy, gdy oderwie się od nauk, z których się wywodzi. W przypadku lite-

⁴³ Samo w sobie zestawienie to, jego wybiórczość, jak i kolejność podania prac jest – delikatnie mówiąc – problematyczna.

⁴⁴ To, co mieści się w obrębie kulturoznawstwa w polskim rozumieniu, obejmowałoby bowiem nie tylko rozdział: *Nauka o wszystkich mediach i kulturze* (s. 435-442), ale też: *Literaturoznawstwo i teatrologia* (s. 420-434) oraz elementy z czterech innych rozdziałów, dotyczących: historiografii (s. 331-354), historii sztuki i archeologii: w kierunku filologii wizualnej (s. 402-419), językoznawstwa (s. 266-389) i muzykologii (s. 390-401). Do tego należałoby jeszcze doliczyć komunikologię, która w takim ujęciu funkcjonuje zapewne w naukach społecznych, blisko spokrewniona z dziennikarstwem, leży zatem poza zainteresowaniami Boda, lub znajduje swoje częściowe odbicie w językoznawstwie oraz w medioznawstwie (nie jest tu jednak wcale wymieniona).

raturoznawstwa proces ten trwał cały XIX wiek. Nie ma powodu zakładać, że w przypadku najnowszych nauk humanistycznych będzie trwał krócej⁴⁵.

OBSZAR BADAŃ: INTERDYSCYPLINARNOŚĆ RAZ JESZCZE

Podsumowując powyższe rozważania, sądzę, że można dwojako patrzeć na problem: można istotę omawianych nauk określić jako metodologiczny eklektyzm (gdy oceniamy go negatywnie) bądź jako poszukiwanie ideału trzeciej kultury czy po prostu badania interdyscyplinarne i ponaddiscyplinarne (gdy oceniamy jego walory poznawcze pozytywnie, a przynajmniej oczekujemy, że pozytywy przeważą nad wątpliwościami). Taki pogląd wydaje się podzielać Peter Burke, pisząc o historii „dzielenia wiedzy” („fragmentacja” kontra „profesjonalizacja” i „specjalizacja”) oraz upadku ideału wiedzy ogólnej, od końca XVIII wieku powoli zastępowanej ideą wiedzy przyrodniczej i technicznej przeciwstawionej wiedzy humanistycznej, klasycznej, które rozchodziły się coraz bardziej w ciągu wieków XIX i XX. Burke pisze wręcz o powiększającej się w ciągu stuleci „przepaści niezrozumienia” i „narodzinach naukowca”, które nastąpiły jego zdaniem w latach trzydziestych XIX wieku, wraz z pojawieniem się w tym czasie terminu *scientist* w języku angielskim i *Naturforscher* (badacz natury) w języku niemieckim⁴⁶, które potwierdzały konieczność znalezienia nowego terminu dla wysiłków licznych nowych instytucji naukowych (powstałych szkół technicznych, politechnik i fakultetów przyrodniczych na uniwersytetach) oraz stowarzyszeń naukowych promujących nauki ścisłe, techniczne i przyrodnicze. Wiek XIX jest także czasem fundowania licznych amatorskich, a potem profesjonalnych towarzystw, stowarzyszeń i organizacji kongresów, które stymulują powstanie wielu nowych katedr na uniwersytetach i powiązanych z nimi dyscyplin naukowych, doprowadzając jednocześnie do własnej samolikwidacji⁴⁷. Tendencja polegała zatem na przejściu od badań amatorskich do sprofesjonalizowanych, zgodnie z ideą Adama Smitha podziału pracy i modernizacji społeczeństwa poprzez rozwój gospodarczy, przemysłowy i naukowy⁴⁸. To wtedy powstają także terminy „ekspert” i „ekspertyza”⁴⁹, pod których znakiem upływa XX wiek, oraz „specjalista” i „specjalność”⁵⁰.

⁴⁵ R. Bod: *Historia humanistyki...*, s. 441-442.

⁴⁶ P. Burke: *Społeczna historia wiedzy...*, s. 454-455.

⁴⁷ Tamże, s. 458.

⁴⁸ A. Smith: *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*. Ed. J. Manis. Hazleton 2005, <https://archive.org>, s. 20.

⁴⁹ P. Burke: *Społeczna historia wiedzy...*, s. 467.

⁵⁰ Tamże, s. 469.

Peter Burke, omawiając historię tworzenia dyscyplin i dziedzin wiedzy, zauważa przy tym, że „nowe dyscypliny są z natury heterogeniczne”, powoływane są bowiem przez „renegatów” i „zdrajców”, którzy poszukują wolności badawczej poza swoją właściwą dyscypliną, w jakiej odebrali edukację. Historyk słusznie widzi stabilizowanie się dyscyplin w nawyku myślowym, któremu ulegają już pierwsze pokolenia studentów każdej nowej dyscypliny. Dostając pewien zasób wiedzy od swoich mistrzów, przyjmują oni tożsamość swojej (nowo powstałej) dyscypliny jako oczywistą⁵¹. Dynamika rozwoju wiedzy wskazuje zatem na pewne napięcie: pomiędzy poszukiwaniem nowego obszaru badań i nowych metod (co Burke nazywa „płynnością na wczesnych etapach dyscypliny”) i stabilizacją wiedzy.

Sądzę, że należy postawić tu tezę, że dojrzałość danej dyscypliny (tak wyczekiwana przez Boda w przypadku wiedzy o mediach i kulturze) można z innej perspektywy postrzegać jako stopniowy proces stabilizacji, który jest pożądany, dopóki nie grozi petryfikacją. Zazwyczaj jednak, na co wskazują badania historyków, w sposób oddolny (związany także ze zmianą pokoleniową) dochodzi w pewnym momencie do fazy odnowy. W pewnych sytuacjach można mówić tu o „zmianach paradygmatów” (jak Thomas S. Kuhn), w innych o „zwrotach w dyscyplinie” (jak Ives Winkin⁵²) czy o „formowaniu się nowej dyscypliny” (jak Peter Burke). Można zatem stwierdzić, że w tym sensie (różnie nazywana) interdyscyplinarność badań jest stale powracającym motywem, tendencją, a może wręcz – najprawdopodobniej niezbędnym, jak sądzę, gdyż służącym odnowie perspektywy – etapem rozwoju nauki. Nie należy zatem oceniać jej ani zbyt pozytywnie, ani nadmiernie negatywnie.

Co ciekawe, Burke zwraca uwagę, że wraz ze specjalizacją narasta przeciwstawny trend – potrzeba wykroczenia poza wąskie granice dyscyplin, interdyscyplinarność, czemu jako historyk się nie dziwi⁵³. Warto bowiem podkreślić na zakończenie, że jest to *de facto* zespół pozornie paradoksalnych, ale w istocie komplementarnych procesów, którym podlega wiedza w danej epoce. W każdej bowiem można odnaleźć także przeciwstawne strategie związane z wiedzą: zarówno gromadzenie, analizowanie, rozpowszechnianie, zastosowanie, jak i trwanie i dzielenie wiedz. Historyk podsumowuje swój wywód, tworząc krótki wykaz tendencji czy charakterystyk epok, począwszy od połowy XVIII wieku: reforma wiedzy (1750-1800), rewolucja wiedzy (1800-1850), narodziny dyscyplin (1850-1900), kryzys wiedzy (1900-1950), aż po technologizację wie-

⁵¹ Tamże, s. 466.

⁵² I. Winkin: *Antropologia komunikacji. Od teorii do badań terenowych*. Przeł. A. Karpowicz. Wstęp: W.J. Burszta. Warszawa 2007.

⁵³ P. Burke: *Społeczna historia wiedzy...*, s. 471.

dzy (1940-1990) i epokę refleksyjności, trwającą od 1990 zapewne do teraz i przez kolejne dekady⁵⁴. Pytaniem pozostaje, jak będzie wyglądała przyszłość i kolejne przemiany wiedzy. Na zakończenie chciałabym jeszcze przytoczyć konstatacje Burke'a, które są mi szczególnie bliskie, mimo dzielącej nas różnicy dyscyplin:

Technologie, instytucje, mentalności oraz praktyki zmieniają się w różnym tempie. Technologia, zwłaszcza w epoce tzw. instytucjonalizacji nowatorstwa, zmienia się gwałtownie. Społeczeństwo i jego instytucje ewoluują wolniej w rezultacie tak zwanego instytucjonalnego bezwładu. Ostatnie w kolejce do zmiany są mentalności oraz praktyki, poświadczając obecność przeszłości w dzisiejszym świecie⁵⁵.

Niewątpliwie istotne jest dziś ukazywanie zarówno tego, w jaki sposób objawiają się i trwają w kulturze tradycja, wartości, mity i rytuały, jak i analizowanie najważniejszych przemian kultury współczesnej i jej tekstów. Szczególnie ważną kwestią staje się zwłaszcza obserwowana ewolucja wiedzy, pamięci i komunikacji, która dokonuje się pod naporem nowych wynalazków i technologii, związanych z nimi nowych ideologii i instytucji. Niezbędna jest dziś refleksja nad nowymi praktykami kulturowymi i przemianami mentalności współczesnego człowieka (choć jeszcze nie post-człowieka). Specyfika badań kulturowych i medioznawczych jest jednak inna niż praca historyka. Procedura analizy daje często odwrotny obraz: kulturoznawca-medioznawca pyta, poprzez jakie praktyki kulturowe i zachowania komunikacyjne jednostek oraz strategię instytucji można dotrzeć do ukrytych lub jawnych, uświadamianych bądź nieuświadamianych, ideologii, dyskursów i sposobów myślenia, które wpływają na współczesną wiedzę i definiują człowieka w czasach cyberkultury.

Chciałabym w tym miejscu poczynić jeszcze jedno zastrzeżenie. Przyszłość nauk humanistycznych wiąże się, zdaniem Rensa Boda, z pewnością z trzema nurtami czy podejściami, które można obecnie obserwować: kognitywnym, cyfrowym (informatycznym) oraz interdyscyplinarnym⁵⁶. Wszystkie one są dla mnie niezwykle ważne. Ten ostatni dobrze podsumowuje także wszelkie problemy nauk o komunikowaniu, mieszczących się na pograniczu nauk humanistycznych i społecznych, a także korzystających z obszaru i metod wypracowanych w naukach ścisłych (jak informatyka, robotyka, cybernetyka) i naukach o życiu (biologiczna teoria informacji, etologia). Badacz wprawdzie nie wymienia tu nauk o komunikowaniu, jednak sądzę, że można poniższe

⁵⁴ Tamże, rozdz. 9: *Chronologie wiedzy*, s. 559-592.

⁵⁵ Tamże, s. 559-560.

⁵⁶ R. Bod: *Historia humanistyki...*, s. 464-465.

uwagi do nich zastosować, zwłaszcza biorąc pod uwagę jego specjalizację – *digital humanities*:

[...] *integracja ponaddyscypliniarnych* metod z różnych nauk humanistycznych, przyrodniczych i społecznych nie tylko doprowadziła do powstania nowych dziedzin (takich jak archeologia, *cultural studies*, medioznawstwo), ale i te metody zastosowano w bardziej tradycyjnych naukach humanistycznych. Niezależnie od zagrożeń, jakie niesie bezkrytyczne kombinowanie różnych obszarów nauki, trend ten wydaje się wyjątkowo produktywny i nieodwracalny⁵⁷.

Co moim zdaniem niezwykle istotne, Bod (niezależnie od swoich krytycznych uwag na temat nauk o kulturze i mediach) właściwie charakteryzuje podejście interdyscyplinarne, uzupełniając je o uwagę, która w moim przekonaniu dotyczy także problemu łączenia metod i obszarów zainteresowań, charakterystycznych dla kulturoznawstwa, medioznawstwa czy nauk o komunikowaniu. Jest to też problem, z którym niewątpliwie mierzę się w swojej pracy badawczej, próbując opisać pojęcia i zjawiska o charakterze interdyscyplinarnym i wieloaspektowym. W pewnym sensie konstatacja historyka stanowi dla mnie ostrzeżenie, ale i zachętę do podejmowania w przyszłości tego ryzykownego zadania, podobnie bowiem jak wspomnianym badaczem, powoduje mną przeświadczenie, że głębokie ujęcie tematu jest możliwe jedynie w szerokich kontekstach, ujawniających relacje między zjawiskami, których zazwyczaj nie dostrzegamy.

BIBLIOGRAFIA

- Bacon F.: *Novum Organum Or True Suggestions for the Interpretation of Nature*. Ed. J. Devey. New York 1902. The Project Gutenberg EBook 2014 [EBook #45988], <http://www.gutenberg.org>.
- Barabási A.-L.: *Linked – The New Science of Networks*. Cambridge 2002.
- Blair A.: *Too Much To Know: Managing Scholarly Information Before the Modern Age*. New Heaven 2010.
- Bod R.: *Historia humanistyki. Zapomniane nauki*. Przeł. R. Pucek. Warszawa 2013.
- Brown D.E.: *Human Universals*. New York 1991.
- Brown D.E.: *Human Universals*. Hasło w: *MIT Encyclopedia of the Cognitive Sciences*. Eds. R.A. Wilson, F.C. Keil. Cambridge–London 1999.
- Brown D.E.: *Human Universals, Human Nature & Human Culture*. „Daedalus” 2004, vol. 133, no. 4: *On Human Nature*, s. 47-54, <https://www.jstor.org/stable/20027944>.

⁵⁷ Tamże, s. 465.

- Burke P.: *Społeczna historia wiedzy*. Przeł. A. Kunicka. Warszawa 2016.
- Collini S.: *Introduction*. In: C.P. Snow: *The Two Cultures and the Scientific Revolution*. Introd. S. Collini. Cambridge 2002 (1959).
- Crary J.: *Zawieszenia percepcji: uwaga, spektakl i kultura nowoczesna*. Przeł. Ł. Zaremba, I. Kurz. Warszawa 2009.
- *Dewey Decimal Classification Centennial 1876-1976*. Facsimile reprinted by Forest Press Division Lake Placid Educational Foundation. Kingsport, Tennessee (M. Dewey: *A Classification and Subject Index for Cataloguing and Arranging the Books and Pamphlets of a Library*. Amherst, Massachusetts, 1876).
- Dobek-Ostrowska B.: *Nauka o komunikowaniu: paradygmaty, szkoły, teorie*. W: *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*. Red. B. Dobek-Ostrowska. Wrocław 2001.
- Eco U.: *Kant a dziobak*. Przeł. B. Baran. Warszawa 2012.
- Eco U.: *Szaleństwo katalogowania*. Przeł. T. Kwiecień. Poznań 2009.
- Eco U.: *Wyspa dnia poprzedniego*. Przeł. A. Szymanowski. Warszawa 2004.
- Goban-Klas T.: *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa 2009.
- Kuhn T.S.: *Struktura rewolucji naukowych*. Przeł. H. Ostromęcka, J. Nowotniak. Warszawa 2001.
- Malina R.F.: *Third Culture? From the Arts to the Sciences and Back Again*. In: *Towards the Third Culture. The Co-Existence of Art, Science and Technology / W stronę trzeciej kultury. Koegzystencja sztuki, nauki i technologii*. Red. R.W. Kluszczyński. Art+Science Meeting 23-25 May 2011, Łaznia Center for Contemporary Art / CSW Łaźnia. Gdańsk 2011.
- Mikułowski Pomorski K.: *Problem paradygmatu kulturowego w badaniach społecznych*. W: *Tożsamość kulturoznawstwa*. Red. A. Pankowicz, J. Rokicki, P. Plichta. Kraków 2008.
- Otlet P.: *International Organisation and Dissemination of Knowledge. Selected Essays*. Transl., Ed., Introd. by W.B. Rayward. Amsterdam–New York–Oxford–Tokyo 1990.
- Patkaniowska D.: *20 lat Języka Haseł Przedmiotowych KABA I Oddziału Opracowania Przedmiotowego Zbiorów Nowych w Bibliotece Jagiellońskiej*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2014, r. LXIV.
- Pinker S.: *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*. Przeł. A. Nowak. Gdańsk 2005.
- Popper K.R.: *Logika odkrycia naukowego*. Przeł. U. Niklas. Warszawa 2002.
- Silverman D.: *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*. Przeł. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska. Wprow. K.T. Konecki. Warszawa 2009.
- Smith A.: *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*. Ed. J. Manis. Hazleton 2005, <https://archive.org>.
- Snow C.P.: *The Two Cultures and the Scientific Revolution*. Introd. S. Collini. Cambridge 2002 (1959).
- Sztompka P.: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków 2007.
- *Towards the Third Culture. The Co-Existence of Art, Science and Technology / W stronę trzeciej kultury. Koegzystencja sztuki, nauki i technologii*. Red. R.W. Kluszczyński. Art+Science Meeting 23-25 May 2011, Łaznia Center for Contemporary Art / CSW Łaźnia. Gdańsk 2011.
- *Tożsamość kulturoznawstwa*. Red. A. Pankowicz, J. Rokicki, P. Plichta. Kraków 2008.

- Tuan Y.-F.: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. Morawińska. Warszawa 1987.
- Ungarian O.: *Wprowadzenie do uniwersalnej klasyfikacji dziesiętnej*, wyd. 3 popr. i uzup. zg. ze stanem UKD w dniu 1.1.1977. Warszawa 1978.
- *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna*, 3 wyd. skr. w jęz. pol. FID 616, aktualne na dzień 1.07.1979. Warszawa 1982.
- *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna UDC-Po22*. Wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych. Oprac. L. Bielicka A. Stopa, T. Turowska. Warszawa 1997.
- Winkin I.: *Antropologia komunikacji. Od teorii do badań terenowych*. Przeł. A. Karpowicz. Wstęp: W.J. Burszta. Warszawa 2007.

ABSTRACT

Research on culture, communication, knowledge and media. Selected problems of discipline identity

The aim of the article is to present selected problems of the identity of cultural studies, which are now entangled in the study of the interface between culture and technology. The area of cultural studies reflection inevitably extends to research on culture, communication, knowledge and media. While trying to study new media and their impact on contemporary culture, it is necessary to look at how they change the ways of communication, how they shape models of thinking and what knowledge they construct. All this influences the shape of culture at the stage of cyberculture. Following the historical-cultural traces, the author of the article tries to show the sense of looking at the present and the future through categories shaped in the past. Entering into a dialogue with the deliberations of Peter Burke, Rens Bod and Umberto Eco, she tries to capture and show the tensions between attempts to organize, classify, assign cognitive categories and attempts to recategorize knowledge and expand the area of research, which is necessary when, due to its dynamics, the subject of research escapes classical models of cognition. Thus, cultural studies (and cultural studies on the media) are situated as a science that necessarily constructs its identity on interdisciplinary research.

Key words: interdisciplinarity; culture, media, knowledge and communication studies; cognitive categories; classification; specialisation; knowledge fragmentation; knowledge anthropology; cultural history.

RÉSUMÉ

Études sur la culture, la communication, le savoir et les médias. Questions choisies de l'identité de la discipline

L'objectif de l'article est de présenter de plus près les questions choisies de l'identité des études culturelles, impliquées aujourd'hui dans les études concernant le point de rencontre de la culture avec la technologie. Le champ de la réflexion des études culturelles s'élargit de manière inévitable en englobant les études sur la culture, la communication, le savoir et les médias. En essayant d'étudier les nouveaux médias et leur influence sur la culture contemporaine, il faut à la fois observer comment ils changent les façons de communiquer, comment ils forment les modèles de penser et quel savoir ils construisent. Tout cela influence en effet la

forme de la culture à l'étape de la cyberculture. En suivant les traces historiques et culturelles, l'auteure essaie de révéler le sens de percevoir la contemporanéité et le futur à l'aide des catégories formulées dans le passé. En dialoguant avec les constatations de Peter Burke, de Rens Bod et d'Umberto Eco, elle essaie de repérer et de montrer les tensions entre les tentatives d'organiser, de classer et de désigner les catégories cognitives et les tentatives de recatégoriser le savoir et d'élargir le champ des études qui sont indispensables quand – en raison de sa dynamique – l'objet d'études échappe aux modèles de connaissance classiques. Par là même, elle perçoit les études culturelles (et les recherches culturelles sur les médias) en tant que science qui, par nécessité, construit son identité sur la base des études interdisciplinaires.

Mots clés : interdisciplinarité ; études sur la culture, la communication, le savoir et les médias ; catégories cognitives ; classification ; spécialisation ; fragmentation du savoir ; anthropologie du savoir ; histoire de la culture.